

Federalizm i autonomia: polska tradycja

7 lipca 2019

„Polska ze względu na swoje tradycje historyczne, ze względu na swoje położenie geopolityczne, także ze względu na swoją konstytucję jest i pozostanie państwem unitarnym” – powiedział wicepremier Jarosław Gowin na konwencji PiS w Katowicach. Dodał też, że propozycje federalizacji „są zabójczo niebezpieczne dla Polski”.



Pan Gowin najwyraźniej słabo zna historię. Przez ponad 200 lat Polska wraz z Wielkim Księstwem Litewskim tworzyła (jedno z pierwszych w Europie) państwo federalne – Rzeczpospolitą – z jednym królem i sejmem, ale z dwoma rządami, armiami i strukturami sądowymi. Przy czym poszczególne ziemie miały autonomię znacznie większą niż obecnie, np. przez pewien okres o podatkach, zaciągu żołnierzy i organizowaniu pospolitego ruszenia decydowały w praktyce sejmiki ziemskie, specjalną autonomię w różnym stopniu miały także niektóre miasta (np. Gdańsk), Księstwo Kurlandii (lenno Rzeczypospolitej jako całości), Prusy Książęce (lenno Polski), biskupie Księstwo Warmińskie, Księstwo Inflanckie (wspólne województwo Rzeczypospolitej), powiat piltyński, a także Żydzi, zorganizowani we własne gminy (kahały), rządzące się własnymi prawami i wysyłające przedstawicieli na tzw. Sejm Czterech Ziem. Istniejące do 1790 r. Księstwo Siewierskie pod władzą kolejnych biskupów krakowskich było natomiast nie tylko faktycznie, ale i formalnie państwem niezależnym od Rzeczypospolitej, choć jego władcy zasiadali w jej senacie i byli na stanowisko biskupa krakowskiego zatwierdzani przez polskiego króla.

W 1658 roku podjęto nawet próbę przekształcenia tej federacji

w federację trójczłonową – miało zostać wyodrębnione osobne Księstwo Ruskie, do czego ostatecznie jednak nie doszło. Być może właśnie fakt, że nie zrobiono tego wcześniej, zaważył na tym, że Rzeczpospolita ostatecznie została wymazana z mapy świata. Bo Kozacy nie mając autonomii zażądali pełnej niezależności, doprowadziło to do wojen, zagarnięcia części Ukrainy przez rosnącą w potęgę Rosję i ogólnego osłabienia państwa.

Wcześniej Polska też nie była państwem całkiem unitarnym, bo autonomię miały np. Prusy Królewskie jako całość czy Mazowsze (jako osobne księstwo pozostające w zależności lennej od króla Polski aż do 1526 r.). O okresie rozbitcia dzielnicowego nie wspomnę.

A później? II Rzeczpospolita była już państwem unitarnym, ale specjalną autonomią cieszyła się przyłączona do Polski w 1922 r. część Górnego Śląska – województwo śląskie, z własną „konstytucją” (Statutem Organicznym), sejmem i skarbem. Przyznano ją już w 1919 r. właśnie po to, by skłonić Ślązaków za opowiedzeniem się za przyłączeniem do Polski. A zniesiono formalnie dopiero w 1945 r. ustawą komunistycznej Krajowej Rady Narodowej, niezgodną z ówczesnym porządkiem konstytucyjnym.

Co do położenia, to warto wspomnieć, że akurat w Europie Środkowej federalizm jest dość popularny – obecnie państwami federalnymi są Niemcy (z długą tradycją federalizmu sięgającą czasów Świętego Cesarstwa Rzymskiego) i Austria, a do 1992 r. takim państwem była też Czechosłowacja. Państwem federalnym jest też Rosja, z którą Polska ma kawałek wspólnej granicy. I jakoś nikomu nie grożą tam z tego powodu żadne zabójcze niebezpieczeństwa. Czechy i Słowacja, zamieszkałe przez dwa narody o odmiennej historii i mówiące różnymi językami, rozstały się pokojowo i prosperują nie gorzej niż Polska. Na rozpad Niemiec, Austrii czy Rosji nic nie wskazuje. A gdyby nawet np. Bawaria czy inne landy odłączyły się od Niemiec, to co takiego zabójczo niebezpiecznego by się stało?

Jeśli federalizm jest zabójczo niebezpieczny, to dla polityków kierujących rządem centralnym. Bo ogranicza ich władzę. Zrozumiało więc, że politycy PiS go nie chcą w sytuacji, gdy połową województw rządzi opozycja. Ale z tego samego powodu nie będą go realnie chcieli i politycy obecnych głównych partii opozycyjnych. Cokolwiek mówią. Gdy przez wiele lat rządzili, to przecież nie wprowadzili żadnej decentralizacji ani tym bardziej ustroju federalnego. Wicepremier Gowin i jego koalicyjni koledzy mogą spać spokojnie.

Autorstwo: Jacek Sierpiński

Źródło: Sierp.Libertarianizm.pl